

Juszkiewicz, Ryszard

Rok 1918 w powiecie mławskim

Rocznik Mazowiecki 9, 165-188

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RYSZARD JUSZKIEWICZ

ROK 1918 W POWIECIE MŁAWSKIM

Upływa 68 lat od opisywanych wydarzeń, a literatura przedmiotu jest wciąż dość skromna. W okresie międzywojennym omawianej problematyce zaledwie kilka stron poświęcili T. Świecki i F. Wybult w pracy *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*. Inne materiały mają charakter przyczynkarski, wspomnieniowy. Ukazywały się one głównie w miejscowej prasie regionalnej lub „Jednodniówkach”. Oprócz tego w niniejszej pracy wykorzystałem relacje (w liczbie 33), zbierane przeze mnie od 20 lat wśród b. uczestników tych wydarzeń, oraz ogólne prace historyczne wydane w kraju i za granicą po II wojnie światowej. Skromne ramy artykułu uniemożliwiają szersze, krytyczne ustosunkowanie się do poglądów tych autorów. Duża ilość nazwisk bohaterów, jakie wyliczyłem, może znużyć czytelnika, wydaje się to jednak istotnym walorem artykułu, czyniąc go bliższym mieszkańcom Mławy, którzy są przecież głównymi adresatami tego opracowania.

Powiat mławski, przed wybuchem I wojny światowej liczący 1470 km², zamieszkiwany był przez 124,9 tys. mieszkańców (85 osób na km²)¹. Największe miasto — Mława, bez dzielnic Wólka i Studzieniec, miało 18 tys. osób². W Wólce Mławskiej żyło wówczas 4700 osób, głównie kolejarzy³. Dalsze 8 tys. ludzi mieszkało w miasteczkach, a 94 000 osób na wsi⁴. Prawie 1/3 ludności miejskiej stanowili Żydzi.

¹ W. Grabski, *Rocznik statystyczny*, Warszawa 1914, s. 23, 24.

² Do liczby mieszkańców Mławy nie jest również wliczone wojsko rosyjskie garnizonu mławskiego, w skład którego wchodziły dwa pułki kawalerii oraz dwie baterie artylerii.

³ „Kurier Płocki”, 27 VI 1915, nr 26.

⁴ J. Trzeciak, *Mławskie Mazowsze w latach 1904—1914*; maszynopis, s. 125 (zbiory własne — R.J.).

Był to powiat rolniczy, biedny, o ogromnym przeludnieniu, które znajdowało ujście w olbrzymiej emigracji stałej i czasowej. Corocznie wyjeżdżało na emigrację stałą ok. 1620 osób, w tym blisko 1000 mężczyzn, co stanowiło 5,2% całej emigracji w Królestwie Polskim. Emigracja czasowa dochodziła do 12 tys. osób rocznie, co dawało powiatowi mławskiemu pierwsze miejsce w całym wychodźstwie z Królestwa⁵.

Liczny proletariat miejski pracował w małych zakładach pracy, a także u rzemieślników. Wieś była rozwarstwiona, skłócona wewnątrz. Ziemianie byli właścicielami 183 majątków.

Trudna sytuacja ekonomiczna powiatu mławskiego uległa dalszemu pogorszeniu po rozpoczęciu wojny. Na terytorium powiatu toczyły się ciężkie boje od sierpnia 1914 do lipca 1915 r.⁶ Walki te, które zakończyły się wyparciem wojsk rosyjskich, przyniosły ogromne straty osobowe i materialne miejscowej ludności. W ich wyniku zostały zniszczone 82 wsie z 420, czyli blisko 1/5. Stosunkowo niewiele zniszczono dworów, tylko 6 ze 185. Spośród miasteczek najbardziej ucierpiały: Radzanów, Strzegowo oraz Wólka Mławska⁷. Według spisu przeprowadzonego w 1921 r. ludność powiatu, który zachował granice przedwojenne, wynosiła tylko 88 860 mieszkańców, co stanowiło ok. 60 osób na km². W miastach i miasteczkach mieszkało wówczas 17 003 osoby, na wsi już tylko 71 857.

Po zajęciu Mławy żołnierze niemieccy obrabowali wiele sklepów, zakładów przemysłowych, a nawet domów prywatnych. Zachowywali się na ogół butnie, a zarządzenia wydawane przez władze wojskowe niejednokrotnie przekraczały konieczność wojskową. Ludność miejscową traktowano z góry, lekceważąco, a nawet pogardliwie, wymagając dla siebie „jako zwycięzców wyjątkowego uszanowania”⁸.

Od połowy lipca 1915 r. władze okupacyjne dokonywały rekwizycji zboża i żywcia dla wojska. W wyniku tego ludności zostawało tylko minimum środków żywnościowych. Polityka okupanta od samego początku wywoływała opór ludności polskiej, nastawiając ją niechętnie, a nawet wrogo wobec okupanta. Późniejsze decyzje, zarządzenia lub przyjazne gesty władz niemieckich nie zdołały przełamać tego nastawienia⁹.

⁵ T. Świecki i F. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s. 472; J. Łukasiewicz, *Ukształtowanie się stosunków kapitalistycznych na Mazowszu, Rok Ziemi Mazowieckiej*, Warszawa 1962, s. 193.

⁶ T. Świecki i F. Wybult, jw., s. 54, 55, 57 i 68; B. Zawadzki, *Studia o I wojnie światowej 1914—1918*, Warszawa 1924, t. I, s. 48, 114, 116 i 117.

⁷ T. Świecki i F. Wybult, jw., s. 88.

⁸ Tamże, s. 74.

⁹ Nie stanowiło to specyfiki regionu mławskiego. Podobne zachowanie okupanta niemieckiego miało miejsce w całym Królestwie, jak również wszędzie jednako-

Po opanowaniu przez wojska niemieckie północnego Mazowsza na jego terenie utworzono trzy duże jednostki administracyjne. Powiat mławski obejmował wówczas teren trzech późniejszych powiatów (mławski, ciechanowski i przasnyski). W październiku 1915 r. północne Mazowsze podzielono na gubernie wojskowe: mławską i płocką. Gubernia mławska obejmowała wówczas powiaty: mławski, płoński, ciechanowski i przasnyski. Gubernatorem wojskowym w Mławie został mianowany von Loos, szefem administracji cywilnej — Grunolius, później kolejno funkcję tę pełnili kpt. Rathe, dr Dilthey oraz Bennecke.

Władze niemieckie stosunkowo szybko zorganizowały na tym terenie sądownictwo¹⁰. Miało ono działać na starych zasadach. Uruchomiono więc sądy gminne, okręgowe oraz trybunał wyższy. Językiem urzędowym w sądach gminnych miał być język polski, w sądach wyższych — niemiecki. Przez dwa lata sądy te nazywały się Sądami Cesarsko-Niemieckimi, a od 1 IX 1917 r. przemianowano je na Sądy Królestwa Polskiego¹¹. Pierwszym sędzią okręgowym w Mławie mianowano dr. Grethwohla, po nim funkcję tę uzyskał von Koenig. Prokuratorem został Tannenberger. Sądy gminne powołano w tych miejscowościach, gdzie istniały poprzednio, a więc w Kowalewku, Szreńsku, Wieczfni i Kuczborgu. Sędziami gminnymi pozostawiono Polaków, pełniących przed wybuchem wojny te funkcje. Sędzią Sądu Pokoju w Mławie został mianowany adw. Grzegorz Wierzbicki. Po nim stanowisko to objął adw. Czesław Dramiński¹².

Miejscową ludność reprezentowało wobec władz niemieckich dwóch burmistrzów, jeden powołany dla ludności polskiej, a drugi — dla żydowskiej¹³. W styczniu 1916 r. — na podstawie ustawy o miastach z 19 czerwca 1915 r. — została utworzona w Mławie Rada Miejska, złożona z 24 radnych, burmistrza i wiceburmistrza. Burmistrzem mianowano Niemca — dr. Lempke, wiceburmistrzem Polaka — Antoniego Moszczyńskiego¹⁴. Samorządową reprezentacją powiatów były powołane również

wo niechętny, a potem wrogi był stosunek społeczeństwa (poza niewielkimi kręgami germanofilskimi) do nowych zaborców.

¹⁰ Przed uformowaniem nowych rządów po odejściu administracji rosyjskiej sprawy sporne między Polakami sędził ksiądz katolicki, a między Żydami — rabin, „Kurier Płocki”, 8 X 1915, nr 131.

¹¹ S. Koszutski, *Sąd Okręgowy w Mławie*, „Głos Mławski”, 25 V 1930, nr 8, oraz Ogłoszenie publiczne do Dziennika Rozporządzeń wydawanego przez Urząd Jenerał Gubernatora Warszawskiego, lata 1915 i 1916.

¹² S. Koszutski, jw., oraz relacje b. pracowników sądu — Józefa Witkowskiego i Antoniego Zawodniaka (zbiory własne).

¹³ Burmistrzem społeczności polskiej był Antoni Moszczyński, właściciel apteki, a żydowskiej — Mendel Merker, „Kurier Polski”, 31 X 1915, nr 131.

¹⁴ Radnymi zostali wybrani: dr Alojzy Korzybski, Franciszek Rudowski, Julian Frey, dr Stanisław Kamiński, E. Czarnecki, Dawid Alter, Borysz Perla, Szymon Lipsker, Mendel Merker, Karol Paćkowski, Hertz-Ber Wszyński, Stanisław Pan-

w styczniu 1916 r. związki komunalne, do zadań których należała opieka nad biednymi, budowa dróg, sprawy sanitarne, zdrowie ludności i sprawy gospodarcze. Do mławskiego związku komunalnego należały powiaty: mławski, ciechanowski, przasnyski i płoński. Sejmik mławski również obejmował powyższe powiaty. W skład jego weszli ziemianie oraz przedstawiciel inteligencji¹⁵. Powstały również inne instytucje polskie o charakterze społecznym bądź też spółdzielczym. W związku z ogromnymi zniszczeniami powiatu podjęła działalność Powiatowa Rada Opiekuńcza, utworzona w lutym 1916 r.¹⁶ Zorganizowała ona w tymże roku wielką kwestę pod hasłem: „Ratujcie dzieci” (zebrano 7994 ruble). O szerokim zasięgu Rady Opiekuńczej świadczy fakt, że w roku 1917 utrzymywała ona już 22 ochronki. Ponadto wspierała działalność Towarzystwa Dobroczynności, na czele którego stała wówczas Leokadia Grzelińska. Apele do dobrowolnego świadczenia na rzecz biednych i zaniedbanych dzieci nie zawsze jednak spotykały się z należytym odzewem ze strony ziemian¹⁷.

Po ukonstytuowaniu się okupacyjnych urzędów cywilnych zaczęła wychodzić „Gazeta Mławska”, mająca charakter pisma urzędowego władz niemieckich. Bardzo aktywnie pracował Okręg Macierzy Szkolnej, posiadający swoje placówki we wszystkich gminach. Nauczyciele byli wynagradzani przez gminy, miało to jednak charakter symboliczny¹⁸. Zorganizowano też kursy dla analfabetów oraz dla nauczycieli. W krótkim czasie sieć szkół z jednym nauczycielem pokryto cały powiat.

Organizacje polityczne w omawianym okresie reprezentowały tu SDKPiL, PPS, PPS Lewica, PSL Wyzwolenie oraz Narodowa Demokracja. Wpływy SDKPiL były w powiecie niewielkie. Do partii tej należeli m.in. nauczyciele: Franciszek Krupijewski, Mieczysław Jeżewski, Franciszek Rusek i Stefan Wtulich, oraz robotnicy: Jan Zakrzewski, Stanisław Jankowski „Sztacheta”, Kreczmarski, Sękowski i Baran¹⁹. Jak się wydaje, główną przeszkodą tak słabego rozwoju tej organizacji, a nawet

fil, Straszewski, P. Misiewicz, Józef Hausman, J. Waszkiewicz, M. Cybulski, J. Dziennowski, P. Jabłonowski, J. Maskowski i W. Werner, „Kurier Polski”, 22 I 1916, nr 17.

¹⁵ Do sejmiku mławskiego wchodził m.in. ziemianie: Michał Bojanowski z Klic, Józef Choromański z Żoch, Zygmunt Makomaski ze Strzałkowa, Tadeusz Rudowski z Rumoki, Stanisław Żuromiński z Obrębca, Józef Holwicki-Szulc z Obrębca i J. Naguski oraz J. Ossowski (rejent), T. Świecki i F. Wybult, *Mazowsze Płockie...*, s. 112.

¹⁶ W skład Rady Powiatowej m.in. wchodził: Tadeusz Rudowski, J. Ossowski, Bronisław Klicki, ks. Władysław Maron, ks. Edmund Bieńkowski i Karczewski.

¹⁷ T. Świecki i F. Wybult, *Mazowsze Płockie...*, s. 147.

¹⁸ Relacja Józefa Chawłowskiego (zbiory własne).

¹⁹ R. Juszkiewicz, *Czesław Skoniecki (życiorys)*, „Pięć Rzek”, lipiec—wrzesień 1967, nr 3/44; tenże — *Jan Zakrzewski (życiorys)*, „Pięć Rzek”, lipiec—wrzesień 1965, nr 3/36, oraz relacje Jana Zakrzewskiego, Franciszka Milińskiego; życiorys Czesława Skonieckiego (zbiory własne).

jej izolacji w szerszych kręgach społecznych, było pominięcie w jej programie postulatu niepodległości Polski. „W ten sposób — jak piszą K. Grünberg i C. Kozłowski obie partie (SDKPiL i PPS Lewica) wytrącały sobie broń z ręki w walce z ideologią piłsudczykowską — legionową i endecką i odcinały się od mas”²⁰.

PPS miała dużo więcej zwolenników zarówno w Mławie, jak i na wsi. Aktywny udział tej partii na tym terenie w latach 1905—1907, jak też wysuwanie przez nią hasła niepodległości dawały jej oparcie wśród wielu robotników i inteligentów, a nawet wśród uczniów starszych klas średniej Szkoły Handlowej w Mławie. PPS kontrolowała też wiele organizacji młodzieżowych na terenie gimnazjum, m.in. harcerstwo²¹, Młodzież Postępowo-Niepodległościową, której przywódcami byli bracia Zygmunt i Adam Sokołowski²². Do PPS należało lub sympatyzowało kilku młodych nauczycieli, a wśród nich również z gimnazjum — M. Łagonowski, J. de Niseau i M. Czubak. Duże wpływy PPS miała wśród kolejarzy w Wólce Mławskiej, znacznie już słabsze wśród służby folwarcznej.

Spore wpływy na wsi posiadało w tym czasie PSL Wyzwolenie, głównie w okolicy Szreńska, Wiśniewa i Niechłonina oraz w tych wioskach, które tworzyły się wokół rozparcelowanych majątków obszarniczych. Kolonistami byli najczęściej chłopci przybyli z głębi Królestwa, którzy wcześniej zetknęli się już z zorganizowanym ruchem chłopskim. Powstawały także ogniska zaraniarskie²³.

Najsilniejszą organizacją polityczną na terenie pow. mławskiego była Narodowa Demokracja. Należało do niej najwięcej przedstawicieli inte-

²⁰ K. Grünberg i C. Kozłowski, *Historia polskiego ruchu robotniczego 1864—1918*, Warszawa 1962, s. 558. Por. także J. Kanczewicz, *SDKPiL wobec zagadnień rewolucji i niepodległości Polski w latach 1914—1918*, w: *Ruch robotniczy i ludowy w Polsce (1914—1923)*, Warszawa 1961, s. 147, 157; F. Świetlikowa, *Komunistyczna Partia Robotnicza Polski 1918—1923*, Warszawa, s. 18.

²¹ Relacja Mariana Pszczółkowskiego, Józefa Dobrowolskiego, Bolesława Cytowskiego, Jerzego Rudowskiego, Czesława Miklewicza, Józefa Piekarskiego, Antoniego Skibińskiego, *XXV Gimnazjum im. S. Wyspiańskiego w Mławie*, Mława 1931, s. 61; Kronika Mazowieckiej Drużyny Harcerskiej im. Ks. J. Poniatowskiego w Mławie, s. 63 (zbiory własne).

²² „Rocznik Stowarzyszenia Mławian”, pod red. Kazimierza Jaroszewskiego i Stefana Płoskiego, nakładem Stowarzyszenia Mławian w Warszawie w 1936 r., podaje: „Oprócz braci Sokołowskich do organizacji tej należeli: Lucjan Bauer, Lucjan Miładowski, Lipszyc-Łaska, bracia Tadeusz, Bogdan i Witold Niseau, Maksymilian Paczkowski i Seweryn Sokołowski” (s. 40, 41).

²³ W. Piątkowski, *Dzieje ruchu zaraniarskiego*, Warszawa 1956, s. 5, 187; T. Szczehura, *Wyniki głosowania w obwodach wiejskich na listy polskie podczas wyborów do sejmu w latach 1919, 1922, 1928*, „Rocznik Dziejów Ruchu Ludowego”, 1968, nr 10, s. 72; S. Pawłowski i A. Zieliński, *Mazowiecki Związek Młodzieży Wiejskiej*, Warszawa 1977, s. 21, 32, oraz relacje Zygmunta Hagedornego i Wacława Zatorskiego (zbiory własne).

ligencji, co stanowiło o jej popularności, oraz obszarników, co z kolei dawało organizacji siłę ekonomiczną. Miała ona też duże wpływy w licznych zaściankach szlacheckich²⁴. Partia ta na początku wojny nie wysuwała postulatu niepodległości Polski, ale dość szybko podjęła ten problem, porzucając koncepcję autonomii w ramach Rosji²⁵. Reprezentantem Narodowej Demokracji i Ligi Narodowej na okręg płocki i powiat mławski był ziemianin Tadeusz Rudowski z Rumoki. Działaczem dużego formatu był także ksiądz Edmund Bieńkowski²⁶, późniejszy poseł na Sejm. Ziemianie mławscy posiadali w tym czasie nieliczną, ale zwartą i dobrze pracującą organizację, Związek Ziemian, na czele którego stał Bronisław Kosiński z Drogiszki²⁷.

Całe społeczeństwo polskie, poza malejącymi kręgami aktywistów, było wrogo ustosunkowane do okupanta. Jedną z przyczyn tej wrogości — obok wspomnianych wcześniej — były wysyłki polskiej ludności na roboty przymusowe do Niemiec na podstawie rozporządzenia generała-gubernatora Beselera z dnia 4 X 1916 r. „O zwalczaniu wstrętu do pracy”. Stan wrogości, niepewności politycznej i głód coraz bardziej rewolucjonizowały nastroje, pojawiały się coraz częściej hasła: „Chcemy wolności, chcemy chleba, chcemy sprawiedliwości”. Niewiele nastroje te zmienił manifest dwóch cesarzy²⁸, ogłoszony 5 listopada 1916 r. w głównej sali mławskiej „Lutni” przez gen. von Loosa, w obecności wielu przedstawicieli społeczeństwa polskiego, cechów, stowarzyszeń. Akt ten został przyjęty w Mławie chłodno i biernie²⁹. W meldunkach z tego okresu sygnalizowano, że w Żuromińskim do ogłoszonego aktu odniesiono się z niechęcią, a Tymczasową Radę Stanu uznano w społeczeństwie polskim za

²⁴ T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie...*, s. 188, oraz relacje Mariana Nadratowskiego, Wacława Zatorskiego, Franciszka Zajewskiego i Jerzego Rudowskiego (zbiory własne). Kwestię, dlaczego Narodowa Demokracja miała tak dużo zwolenników wśród inteligencji, tłumaczy w sposób interesujący S. Pełczyński w artykule: *Polska, ale jaka?...*, „Miesięcznik Literacki”, lipiec 1978, s. 87.

²⁵ A. Micewski, *Z geografii politycznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1964, s. 50; R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1926, s. 181. Por. M. Kułakowski, *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, t. I, Londyn 1968, s. 327; H. Wereszycki, *W 60 rocznicę*, „Tygodnik Powszechny”, 16 IV 1978, nr 16.

²⁶ B. Krzywobłocka, *Chadecja 1918—1937*, Warszawa 1974, s. 52 (ks. Bieńkowski występuje w tej pracy pod nazwiskiem Bierkowski, co jest błędem).

²⁷ Członkami Zarządu Związku Ziemian byli: Zygmunt Grodecki ze Stupska, Piotr Sumiński z Kuklina, Ignacy Gomoliński z Woli Szydłowskiej, Stefan Piechowski z Marianowa i Wacław Zembrzusi z Kulan (wszystkich członków mławskiego oddziału było 19), T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie...*, s. 182.

²⁸ Por. zwłaszcza J. Holzer i J. Molenda, *Polska w I wojnie światowej*, Warszawa 1973, s. 244—249.

²⁹ T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie...*, s. 116, oraz relacja Lucjana Czerwińskiego (zbiory własne).

instytucję narzuconą przez Niemców. Jednakże akt ten przyniósł dalszy rozwój polskich instytucji. I tak na początku 1917 r. zostały zarządzone wybory do organów administracji miejskiej i powiatowej. Mieli brać w nich udział tylko mężczyźni od 25 lat. Wyborcy dzielili się na 6 kurii według cenzusu majątkowego, stanowiska służbowego i wykształcenia.

Jak podaje korespondent miejscowej gazety, kampania wyborcza do Rady Miejskiej toczyła się ospale³⁰. Większe zainteresowanie wyborami wykazywali Żydzi. W głosowaniu, które odbyło się dnia 12 marca 1916 r., brało udział poniżej 50% uprawnionych. Do Rady³¹, liczącej 24 członków, wybrano 14 Polaków i 10 Żydów, a jej prezesem został adw. Józef Wierzbicki. 18 lutego 1916 r. powstało na terenie powiatu mławskiego 18 rad opiekuńczych³², które m.in. utrzymywały 18 ochronek. Coraz lepiej pracowały szkoły, szczególnie w Mławie, Lipowcu, Bogurzynie, Wólce Mławskiej i Sarnowie. Szkół podlegających Macierzy Szkolnej było 8. Znacznie ożywiła się praca kółek rolniczych, których było 10. Na zjeździe ich przedstawiciele w lipcu 1917 r. obecnych było 150 rolników. Ruchem tym kierował ziemianin — Zygmunt Makomaski ze Strzałkowa (prezes) oraz L. Bieńkowski (instruktor)³³. Uaktywnił się Cech Rolników w Mławie. Z inicjatywy Koła Ziemianek powstały dwie spółdzielnie handlowe. Dobrze pracowała Mławska Straż Pożarna, której prezesem był Bronisław Kowalski. Dla stosunków wiejskich duże znaczenie miało powstanie Towarzystwa Wzajemnego Kredytu oraz szeregu towarzystw spółdzielczych i kółek rolniczych. Na wsi coraz większe wpływy zaczynało zyskiwać PSL Wyzwolenie. Chłopi prenumerowali ok. 500 egzemplarzy pism ludowych, co na owe czasy było liczbą dość dużą³⁴.

Najważniejszą organizacją, jaka pojawiła się w życiu politycznym i społecznym pod koniec 1916 r. w pow. mławskim, była Polska Organizacja Wojskowa. Rozrosła się ona dość szybko i w 1917 r. dotarła prawie do każdej wsi³⁵. Pierwszym członkiem POW w Mławie był uczeń

³⁰ „Kurier Płocki”, 1 II 1917, nr 26.

³¹ T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie...*, s. 115—118. „Spośród Polaków do Rady Miejskiej wchodził: Jan Staszewski — handlowiec, Zygmunt Prusiewicz — kapitalista, Bronisław Piekarski, Cybulski, M. Kamiński — dr medycyny, Wiśniewski Roch — mieszczanin, A. Lipka, Bęclawski — rolnik, Kolos — cieśla i Jan Szczepkowski — wyrobnik” (wg „Kurier Płockiego” z 8 III 1917, nr 55).

³² W skład Powiatowej Rady Opiekuńczej wchodził: Bronisław Klicki, Tadeusz Rudowski, Józef Ossowski, ks. Edmund Bieńkowski i Karczewski.

³³ „Kurier Płocki”, 31 VIII 1917, nr 198.

³⁴ Relacja Stanisława Hercera, życiorys Władysława Ucińskiego, uzyskany od Wiktorii Ucińskiej, oraz relacja teje (zbiory własne).

³⁵ „Kurier Płocki”, 31 VIII 1917, nr 198. Por. także wspomnienia B. Miedzińskiego, jednego z członków Komendy Naczelnej POW, nr 1, zamieszczone w artykule *Doniosła Rocznicza*, opublikowanym w katalogu Wystawy Filatelistycznej pt. *50 rocz-*

płockiej szkoły średniej Aleksander Kafarski, który przybył do Mławy³⁶. Pierwszym komendantem POW na powiat mławski został Morawski, drugim Czarnoborski, trzecim Strzała-Łebkowski, który dokonał reorganizacji POW oraz przeprowadził jej całkowite zakonspirowanie, czwartym Janusz Korzuchowski „Doliwa”. Powiat mławski w nomenklaturze organizacyjnej stanowił okręg 2b. Wiosną 1917 r. komendantem okręgu 2b (Mława) został Hański-Dusoge.

Na terenie Mławy powstały dwa plutony POW. Do pierwszego z nich należeli uczniowie gimnazjum, do drugiego żołnierze z miasta. Dowódcą plutonu szkolnego był początkowo Czesław Jaworski, a po jego aresztowaniu — Aleksander Kafarski „Kurzawa” oraz Tadeusz Sikorski. W skład plutonu szkolnego wchodził oprócz wyżej wymienionych: Tadeusz Dębcki, Lucjan Kaliszewski „Wołodziejowski”, B. Dunikowski, Wiktor Małecki „Jaszka”, Henryk Moszczyński „Kret”, Waclaw Drojanowski, Henryk Klemens Sokalski „Woynicz” — „Popielina”, Feliks Szwejkowski „Babinicz”, Mieczysław Wesołowski, Leon Załęski, Stanisław Zięciak, Kazimierz Mordzewski, Michał Łojewski, Franciszek Szymański, Antoni Popielski Wierzbicki, Jerzy Markuszewski, Jan Rzymowski, Henryk Bartoszak i Jerzy de Niseau (nauczyciel gimnazjum), Alfred Waśkowski „Szreniawa”, Marian Pszczółkowski, Czesław Skoniecki, Edward Skibiński, Bronisław Kliczewski, Wróblewski, Jerzy Kania, Paweł Nowakowski, Leonard Stryjewski³⁷.

Komendantem plutonu miejskiego był Zenon Kamiński „Kmicic”, właściciel zakładu mechanicznego przy ul. Chrobrego, a jego zastępcą — Rajmund Nuskiewicz „Albinowicz”. Pozostali żołnierze plutonu, których nazwiska udało się ustalić, to: Adam Kamiński, Antoni Komorowski, Bolesław Cytowski, Jan Królikowski, Feliks Kozicki, Waclaw Kuciński, Władysław Rogoziński, Józef Cymański, Józef Piekarski, Tadeusz Rachocki, Tadeusz Sterniński, Bolesław Kliczewski, Józef Załęski, Aurelia Smolińska (łączniczka), Czesław Bogucki, Kazimierz Nowicki, Jan Szulc, Tadeusz Kempa, Kępczyński, Mieczysław Retkowski, Tadeusz Retkowski, Zaręba, Walenty Zbyszynski, Marian Brzęczek, Franciszek Żerański, Franciszek Stegnerski, Franciszek Urbański, Eugeniusz Roman, Kłopotyński, Sietczyński i Kleniewski, Jan Gułajski, Kazimierz Bakalarski, Aleksander Dmowski, Lucjan Rachuba, Tadeusz Skibiński, Jerzy Markuszewski

nica wymarszu ku wolności, Londyn 6—10 VII 1964; W. Lipiński w cytowanej pracy (s. 180) określa liczebność POW w listopadzie 1918 r. na 50 tys. żołnierzy.

³⁶ „Rocznik Stowarzyszenia Mławian”, 1939, s. 44.

³⁷ Tamże oraz relacje Mariana Pszczółkowskiego, Jerzego Rudowskiego, Pawła Nowakowskiego, Zbigniewa Reinharda, Tadeusza Korzybskiego i Zenona Kamińskiego (zbiory własne).

i Józef Szymański³⁸. Ponadto istniał w mieście oddział żeński POW (o nie ustalonej liczebności), którego komendantką była nauczycielka Godlewska

W drugiej połowie 1918 r. komendant POW, Janusz Korzuchowski, utworzył oddział bojowy tej organizacji, który miał dokonywać dywersji, sabotażu, a także likwidacji agentów niemieckich. Do oddziału wchodził bojowcy zarówno z plutonu szkolnego, jak i miejskiego: Klemens Sokalski, Feliks Szwejkowski, Czesław Jaworski, Michał Łojewski, Lucjan Kaliszewski, Leonard Stryjewski, Zenon Kamiński, Bolesław Cytowski, Zygmunt Sułkowski i Wróblewski³⁹. Wiele spotkań organizacyjnych plutonu szkolnego POW odbywało się u sympatyka ruchu, nauczyciela gimnazjum, Bolesława Nowackiego. W zebraniach tych m.in. brali udział J. i K. Rzymowskie, J. Rudowska, B. Nowacka, dr Bartoszek i Bohdan de Niseau. Odbywały się one również u Czesława Jaworskiego w Alejach pod nr 14 (obecnie ul. Czernikowa), u Klemensa Sokalskiego i Leonarda Stryjewskiego. Natomiast członkowie plutonu miejskiego spotykali się u Bolesława Cytowskiego przy ul. 17 Stycznia 2 (wówczas Krzynowłodzkiej), u Henryka Sułkowskiego przy ul. Padlewskiego (wówczas Niborskiej), u Stanisława Kowalskiego przy ul. Okólnej oraz u Zenona Kamińskiego, właściciela warsztatu mechanicznego przy ul. Chrobrego⁴⁰.

Placówki POW mieściły się w miejscowościach: Strzegowo (komendant Roman Lewandowski), Szreńsk (Jan Bojarski), Radzanów (Walenty Losman), Kowalewko (Kalman), Rumoka (Jaworski), Wiśniewo (Józef Mańkowski), Zdroje i Wyszyny (Henryk Walenty Sterniński), Grzebsk (Roman Ropelewski), Janowiec (Zygmunt Dąbrowski). Ze wsi Zdroje należeli do organizacji: Henryk Walenty Sterniński, Jan, Władysław i Stanisław Zygmuntowie, Stanisław Palmowski, Antoni Świdorski, Zygmunt Hertel, Bolesław Cywiński, Stanisław Kesling, Antoni Gaworek, Popielarski, Charzyński, Kłopotyński. Ze wsi Wyszyny żołnierzami POW byli: Aleksander i Kazimierz Bojanowscy, Stanisław Staszewski, Aleksander Gołębiowski, Łukasiewicz, Stanisław Zieliński, Stefan Maćkowski, Józef Marcinkowski, Wincenty Manicki⁴¹. Wsie Wyszyny i Zdroje stanowiły jedną placówkę.

Silna i dobrze pracująca placówka POW była w gm. Mostowo z siedzibą w Szreńsku. Należało tu do organizacji kilkadziesiąt osób⁴². Ze

³⁸ Relacje B. Cytowskiego, Zenona Kamińskiego, Józefa Piekarskiego, Czesława Miklewicza i Antoniego Skibińskiego (zbiory własne).

³⁹ H. Moszczyński, *Krwawym szlakiem konspiracji*, Rocznik..., s. 79, oraz relacja B. Cytowskiego (zbiory własne).

⁴⁰ Relacje Bolesława Cytowskiego i Zenona Kamińskiego (zbiory własne).

⁴¹ Relacje Zenona Kamińskiego, Jana Cywińskiego (zbiory własne). Józef Piekarski w swojej relacji podaje, że ze wsi Zdroje należało do POW ok. 50 rolników (zbiory własne).

⁴² Wacław Zatorski podaje w swojej relacji, że w całej gminie Mostowo (Szreńsk) należało do organizacji 300 mężczyzn (zbiory własne).

Szreńska w jej skład wchodził m.in. Jan Bojarski, Wacław Zatorski, Kazimierz Nowicki, Stanisław Brzozowski, Jan Czaplicki, Kłopotciński, Serwaciński, Szczypiorski i Stanisław Sękiewicz⁴³. W gm. Kosiny z siedzibą w Wiśniewie należał do organizacji Stefan Wtulich, będący oficjalnie sekretarzem gminy, jednocześnie komendantem POW. Oprócz niego byli: jego przyjaciel ideowy z PSL Wyzwolenie, a potem SDKPiL, nauczyciel Franciszek Rusek, oraz Bielski z Kowalowa, Adam Jasiński z Wojnowki i Franciszek Miliński z Podkrajewa oraz Józef Mańkowski z Kosin Starych, wszyscy nauczyciele, a także kilkudziesięciu rolników⁴⁴. W miejscowości Radzanów należało do POW 15 żołnierzy⁴⁵, a w Ratowie także nauczyciel Trosiński⁴⁶. Z dużej wsi Rumoka w POW było kilkanaście osób (wszyscy jednocześnie członkowie PPS-Lewica): Franciszek Bieniek (syn kowala), Stefan Purzycki (syn rządcy majątku ziemskiego), Józef Różański (syn leśnika), Adam Chyliński (syn robotnika), pozostali to rolnicy i fornale miejscowego majątku⁴⁷. Największa placówka POW była w gminie Strzegowo, obejmowała wsie: Augustowo, Budy Strzegowskie, Unieck, Radzimowice, Pokrytki, Kuskowo, Mączewo, Chądziny, Konotopę, Adamowo, Rydzyn, Prusocin. Pierwszym organizatorem POW w tej gminie był legionista Jan Suszko⁴⁸ ps. „Kamiński”, ukrywający się w rodzinie Teodora Kowalewskiego w Augustowie. „Kamiński” był pierwszym komendantem placówki, po nim funkcję tę objął Bolesław Kępczyński „Sambor” ze Strzegowa, kolejnym zaś komendantem został Władysław Krawczenko z Warszawy, będąc nim do 11 IX 1918 r. Placówka została zorganizowana w 1916 r. W końcowym okresie okupacji niemieckiej liczyła ok. 60 członków. Żołnierze placówki dysponowali stosunkowo dużą ilością broni (32 karabiny i 2 ckm-y oraz 8 sztuk broni krótkiej) wraz z wystarczającą ilością amunicji. Broń pochodziła z pobojowisk 1914—1915. Ckm-y przez długi okres przechowywano w zagrodzie Kowalewskich w Augustowie, a inną broń na cmentarzu w Strzegowie, w miejscowym kościele oraz w stodole Józefa Makowskiego pod Rydzynem. Żołnierze placówki zorganizowani byli w 3 plutony (po 37 ludzi,

⁴³ Relacja Zenona Kamińskiego oraz Wacława Zatorskiego (zbiory własne).

⁴⁴ Relacje Franciszka Milińskiego, Antoniego Pazika i Józefa Chawłowskiego (zbiory własne). Józef Chawłowski podaje w swojej relacji, że komendantem POW w gm. Kosiny był Franciszek Rusek.

⁴⁵ Relacja Walentego Losmana (zbiory własne).

⁴⁶ Relacja Władysława Oryla (zbiory własne).

⁴⁷ Relacja Franciszka Bieńka (zbiory własne).

⁴⁸ Sierż. Jan Suszko przed pójściem do Legionów był studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pochodził ze Lwowa. Zwolniony (ponieważ był chory na gruźlicę) z walczących szeregów, otrzymał rozkaz zorganizowania POW w tym regionie. Zmarł w 1917 r. i został pogrzebany w jednej mogile ze swoim opiekunem i przyjacielem Teodorem Kowalewskim na cmentarzu w Mławie. Relacja Bolesława Fryzowskiego oraz Czesława Kowalewskiego (zbiory własne).

komendant plutonu, 4 sekcyjnych oraz 32 szeregowych). A oto niepełna lista nazwisk żołnierzy placówki w Strzegowie: Antoni Wiśniewski (sekcyjny), po nim Czesław Dąbrowski, Roman Lewandowski, rolnicy Józef i Feliksa Makowscy, Zgliczyński, Stanisław Trepczyński, Zygmunt Trepczyński („Bartosz Głowacki”), Zygmunt Gawliński, proboszcz parafii Strzegowo Włodzimierz Grochowski, organista Polak oraz Stanisław Biegański, Lucjan Osiecki, Gerard Lewandowski, Witold Kowalewski, Bolesław Nygowski, Antoni Dmochowski (szewc), Piotr Dudziński (robotnik), Czesław Luks (robotnik), Olszewski, Waclaw Sokołowski, Stefan Kapczyński, Jan Nitowski. Z Augustowa do organizacji należeli rolnicy: Teodor i Bronisława Kowalewscy, Bolesław Charzyński, Stanisław Kowalski; w Kuskowie: Franciszek Wasiak, Teofil Kalman, Adam Piasecki; w Mączewie: Waclaw Giżyński, Józef Krzesiński, Leonard Goszczycki „Żymirski”, Stanisław Mączewski, Maksymilian Nadratowski, Wincenty Charzyński; w Konotopie należał m.in. Władysław Welenc; w Chądzynach — Charzyński, Lucjan Osiecki; w Prusocinie — Edmund Gralewicz; w Adamowie — Kazimierz Barcikowski, Waclaw Murawski (syn robotnika); w Budach Strzegowskich — Bolesław Fryzowski „Sęp”; w Pokrytkach — Tarnawski; w Radzimowicach — Wiktor Bagiński (ziemianin), Waclaw Pawlak. Nie udało się ustalić nic bliższego o peowiakach ze Strzegowa noszących nazwiska: Stanisław Biegański, Zofia Kownacka, Maria Nicikowska, Roman Jan Bednarski, Adam Krajewski, Grabowski, Ludwiczak, Stanisław Banach, Leon Nalberczyński, Michał Zbyszyński, Franciszek Ruszkowski, Bolesław Czarnecki i Waclaw Gralewicz⁴⁹.

Placówkę POW w gm. Kuczbork zorganizowali nauczyciele Bolesław Kosiński i Zygmunt Felczak. Należeli do niej z Kuczborka m.in. Józef, Franciszek, Ignacy i Wincenty Góralscy, Franciszek Sobotka, Franciszek Sobieraj, Franciszek Zalewski, Ignacy Trzciniński, Franciszek Muńko, Józef Lewalski i W. Cegielski⁵⁰.

Z analizy składu członków POW w regionie mławskim wynika, że nie było w niej przedstawicieli mniejszości narodowych. Członkowie wywodzili się głównie ze środowiska inteligenckiego, rzemieślniczego, robotniczego. Dużo było chłopów, szczególnie małorolnych. Do POW należeli najliczniej członkowie PPS, PSL Wyzwolenie oraz SDKPiL, niewielu natomiast było narodowych demokratów.

Jeden z wybitnych członków POW na terenie Mławy tak charakteryzował członków tej organizacji: „O tej młodzieży, która grupowała się w szeregach POW, wspomnę tylko, że być może naiwnie wyobrażała sobie przyszlą Polskę, niekiedy zaś aż tak naiwnie, że nie chciała dojrzeć

⁴⁹ Relacje Leonarda Goszczyckiego, Bolesława Fryzowskiego, Zenona Kamińskiego oraz wspomnienia Zygmunta Trepczyńskiego (maszynopis, zbiory własne).

⁵⁰ Relacja Ignacego Góralskiego (zbiory własne).

w Niej ani więzień, ani policjantów, ani żandarma. Nie zdawała sobie sprawy z różnych orientacji politycznych”⁵¹. Inny z członków POW zapytany o przyczyny, dlaczego on i jego koledzy działali w organizacji, stwierdził: „Uważam, że głównym powodem należenia ludzi do organizacji była walka o niepodległość”⁵². Do POW należeli m.in.: znany działacz PSL Wyzwolenie, potem SDKPiL — Stefan Wtulich, Franciszek Rusek (w tym czasie członek PSL Wyzwolenie, potem KPP), Czesław Skoniecki (później działacz KPP, od 1944 r. członek grupy inicjatywnej PPR), który jako młody chłopiec przybrał pseudonim „Romanowicz” od imienia Romana Dmowskiego⁵³, zacieklego przeciwnika ideologii POW.

Niewątpliwie zastanawiającym zjawiskiem była niewielka liczba członków POW w samej Mławie, kilkudziesięciotysięcznym mieście. W całym obwodzie mławskim należało do POW kilkaset osób, w Mławie — zaledwie 80—90 żołnierzy. Zenon Kamiński — jeden z dowódców POW w mieście, tak mówił na ten temat: „Mława była trudnym terenem. Miejscowe społeczeństwo odnosiło się raczej z niechęcią do POW. Pamiętam, że kiedy zebraliśmy się na podwórzu gimnazjum, dwóch przedstawicieli Mławy zwracało się do nas z prośbą, abyśmy nie narażali miasta i miejscowego społeczeństwa na ewentualne represje Niemców”⁵⁴.

Wkrótce po wybuchu rewolucji październikowej zaczęło wracać ze wschodu wiele niemieckich oddziałów wojskowych, które prznosiły niekiedy na tereny polskie idee rewolucji. „Żołnierze mówili, że taka rewolucja przydałaby się również w ich kraju. Oficerowie bali się tych żołnierzy, gdyż zdarzały się wypadki nieposłuszeństwa”⁵⁵.

Stan wrzenia narastał. Coraz nowe ugrupowania społeczne i polityczne wysuwały pod adresem okupanta oraz Tymczasowej Rady żądania pełnej niepodległości i sprawiedliwości społecznej. W tym czasie pod wpływem rewolucjonizowania się społeczeństwa cofnęła swoje poparcie Tymczasowej Radzie Stanu PPS. W nocy z 21 na 22 lipca 1917 r. został aresztowany Józef Piłsudski ze swoim najbliższym współpracownikiem Kazimierzem Sosnkowskim za odmowę współpracy z niemieckimi władzami okupacyjnymi. Chcąc rozładować narastający ferment, władze niemieckie wraz z niektórymi polskimi środowiskami zachowawczymi powołały 17 IX 1917 r. do życia Radę Regencyjną.

PPS oraz PSL poparły początkowo Radę Regencyjną, chociaż z zastrzeżeniami. Wkrótce jednak PPS rozpoczęła organizować strajki przeciwko Radzie i domagać się pełnej niepodległości. Stosunek SDKPiL i PPS Lewicy był również negatywny. Natomiast ludność wsi oraz miast

⁵¹ H. Moszczyński, *Krwawym szlakiem...*, s. 77.

⁵² Relacja Bolesława Fryzowskiego (zbiory własne).

⁵³ H. Moszczyński, *Krwawym szlakiem...*, s. 77.

⁵⁴ Relacja Zenona Kamińskiego (zbiory własne).

⁵⁵ Relacja Franciszka Milińskiego (zbiory własne).

mławskiego Mazowsza zajęła postawę raczej wyczekującą. Przeciwno Radzie Regencyjnej zdecydowanie występowała POW.

Zmiana nastrojów społeczeństwa w początkowym okresie działania Rady Regencyjnej dała się zauważyć przy tworzeniu wojska polskiego. Po wydaniu przez Radę Regencyjną odezwy do Polaków, by ochotniczo wstępować w jego szeregi, w Mławie utworzył się komitet do spraw propagowania idei wojska i pomocy dla niego. Weszli do niego m.in.: J. Włodek, Bronisław Kowalski, K. i S. Koszutszy, Stefania Wąsowska, Z. Wiśniewska, J. Rudowska i ks. Ignacy Krajewski. Większość jego członków miała poglądy prawicowe, ale byli w nim również socjaliści (bracia Koszutszy).

Przeciwna tworzeniu wojska bez Piłsudskiego była POW. Z inicjatywy mławskiego Inspektoratu Werbunkowego odbywały się w Mławie i okolicach zebrania przeciwko wstępowaniu do wojska. Akcja ta odnosiła pewne rezultaty, skoro księga finansowa Inspektoratu Werbunkowego mówi o wydaniu w miesiącu października 1919 r. pieniędzy dla 268 rekrutów, a księga zgłoszeń o 407 rekrutach za ten okres⁵⁶.

Zanim doszło do pełnego przejęcia władzy z rąk okupanta przez miejscowe społeczeństwo, POW dokonała szeregu akcji zbrojnych i sabotażowych. Członkowie POW występowała przeciwko dostawom zboża i bydła dla okupanta oraz rekrutacji do wojska. Zwalczała agentów niemieckich oraz żandarmów, wykazujących się bezwzględnością i okrucieństwem. Wydany został wyrok na agenta Bronisława Koncmana. Zamachu na niego dokonano na zabawie, ale kula trafiła w zegarek, noszony w kieszeni marynarki; dzięki czemu Koncman ocalał. Wprawdzie po zamachu uciekł, lecz schwytano go po rozbrojeniu Niemców⁵⁷. W połowie 1918 r. peowiacy zlikwidowali żandarma ze Strzegowa. Akcja ta nie pociągnęła żadnych represji okupanta, gdyż zamachu dokonano podczas polowania, w którym brał udział ów żandarm, tak by upozorować nieszczęśliwy wypadek⁵⁸. W okolicy Szydłowa Tadeusz Kamiński (syn lekarza z Mławy) zastrzelił żandarma, który usiłował dokonać rewizji furmanki, którą Kamiński przewoził broń ze skrytki peowiackiej w pow. ciechanowskim⁵⁹. Latem odbywały się intensywne ćwiczenia członków POW w okolicznych lasach⁶⁰. Żołnierze POW rozlepiali również odezwy wrogie wobec okupanta.

Okupant usiłował sterroryzować i zastraszyć społeczeństwo polskie

⁵⁶ T. Świecki, F. Wybułt, *Mazowsze Płockie...*, s. 254.

⁵⁷ Relacja Antoniego Skibińskiego (zbiory własne).

⁵⁸ Relacja Bolesława Fryzowskiego (zbiory własne).

⁵⁹ Relacja Józefa Piekarskiego (zbiory własne); oraz Wiktor Małecki, *Wspomnienia o Stefanie Śmietanko*, „Rocznik Stowarzyszenia Mławian”, 1936, s. 49.

⁶⁰ Relacje Józefa Piekarskiego, Zenona Kamińskiego, Jerzego Rudowskiego oraz Bolesława Cytowskiego (zbiory własne).

oraz przeciwdziałać akcjom POW. Aresztowano i osadzono w Hawelbergu miejscowych aktywnych działaczy tej organizacji: Czesława Jaworskiego, Alfreda Waśkowskiego i Tadeusza Bartoszkę⁶¹. Zmuszeni byli ukrywać się: uczeń Leon Dębski oraz Aleksander Kafarski. Napięcie szybko rosło. „Niemcy czuli się w Polsce, jak na dygocącym wulkanie, oczekiwali wybuchu i w niespokojnych przewidywaniach wyolbrzymiali jego skutki”⁶². Nieliczni ochotnicy z powiatu mławskiego, idący do Polnische Wehrmacht, demonstracyjnie krzyczeli przed urzędami niemieckimi w Mławie: „Niech żyje Józef Piłsudski, powieś Beselera”⁶³.

W połowie października 1918 r. POW zaplanowała szeroką akcję dywersyjną, skierowaną przeciwko wojsku, żandarmerii i instytucjom niemieckim w pow. mławskim. Miała ona wstrząsnąć okupantem i, jeśli znajdą odpowiednie warunki, doprowadzić do powstania. Według relacji wielu żołnierzy POW do akcji zbrojnych miało dojść w całym powiecie. Bolesław Cytowski m.in. podaje: „Pluton nasz, którego dowódcą był Zenon Kamiński, miał wykonać wiele akcji dywersyjnych. Ja m.in. miałem podpalać stogi paszy zgromadzonej dla kawalerii niemieckiej, a Sułkowski miał zrzucać słupy. Akcja spaliła na panewce, gdyż wcześniej doszło do akcji w Strzegowie, która nas zdemaskowała”. Wacław Zatorski, żołnierz POW ze Szreńska, podaje: „W tym czasie [październiku], kiedy miały wybuchnąć jakieś rozruchy, przyjechał Stefan Olszewski z Ciechanowa i kazał się nam do tego przygotować. Otrzymaliśmy zadanie likwidacji posterunku żandarmerii w Szreńsku”⁶⁴. Henryk Moszczyński pisze w swoich wspomnieniach, że w tym czasie, kiedy doszło do akcji w Strzegowie, razem z Leonem Dębskim oraz Janem Królikowskim (peowiakiem z Mławy) miał rozkaz przecinać druty telefoniczne na trasie Mława — Nidzica⁶⁵. Zadanie to zostało wykonane. W akcji strzegowskiej brali udział m.in. Antoni Wiśniewski jako dowódca grupy uderzeniowej oraz Leonard Goszczycki i Jan Tarłowski⁶⁶. Zespół ten otrzymał polecenie uderzenia na posterunek żandarmerii, opanowania go, zawładnięcia bronią oraz zlikwidowania broniących się tam Niemców (posterunek mieścił się na rynku, obecnie jest tam siedziba poczty). Bolesław Fryzowski i Teodor Kowalewski mieli przerwać połączenie telefoniczne między posterunkami niemieckimi a Mławą, a także zadanie na kierunku Strzegowo — Raciąż

⁶¹ W. Małecki, *Wspomnienia...*, s. 44, oraz relacje Zenona Kamińskiego i Jerzego Rudowskiego (zbiory własne).

⁶² W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia Polski*, t. II, Londyn 1967, s. 143.

⁶³ Relacja Mariana Nadratowskiego (zbiory własne).

⁶⁴ Relacje Bronisława Cytowskiego oraz Wacława Zatorskiego (zbiory własne).

⁶⁵ H. Moszczyński, *Krwawym szlakiem...*, s. 82, 83.

⁶⁶ Relacje Zygmunta Trepczyńskiego, Leonarda Goszczyckiego oraz Bolesława Fryzowskiego (zbiory własne).

otrzymali Józef Makowski i Zygmunt Charzyński. Po wykonaniu akcji, która została wyznaczona na 17 października o godz. 19.00, peowiaci winni się wycofać (najwygodniejszą drogą) do kryjówki przygotowanej u Teodora Kowalewskiego w Augustowie. Całością dowodził komendant placówki Władysław Krawczenko. Za najtrudniejsze w planach uznano opanowanie posterunku, mieszczącego się w murowanym domu, gdzie przebywało 5 żandarmów, zdecydowanych na wszystko, ponieważ wiedzieli, że są zniechęceni z powodu swojego postępowania. Komendantem żandarmerii był Hinc. Natomiast nie przewidywano starcia z żołnierzami niemieckimi, gdyż nie byli to żołnierze liniowi, tylko ludzie starsi, zmęczeni wojną i dystansujący się od okrucieństw żandarmów. W tych pododdziałach utrzymywano zresztą jedynie resztki dyscypliny formalnej. Dowódca akcji osłonił więc atak na posterunek żandarmów od strony Wehrmachtu tylko dwoma żołnierzami POW.

O wyznaczonej godzinie oddział POW znalazł się na stanowiskach wyjściowych. Kiedy grupa uderzeniowa Wiśniewskiego znalazła się w pobliżu posterunku, wychodzili z niego żandarmi Hinc i Pyplak. Peowiaci otworzyli do nich ogień. Pyplak zginął, a Hinc został ciężko ranny. Natomiast pozostali żandarmi otworzyli zza zakratowanych okien do atakujących silny ogień. Wiśniewski po pewnym czasie doszedł do wniosku, że nie da się zdobyć posterunku; dał zatem rozkaz odwrotu. Żandarmi po przerwaniu walki postanowili opuścić posterunek i wyjechać do Mławy furmankami, wioząc ze sobą zabitego i rannego. Wyjeżdżających z miasteczka zaczął ostrzeliwać Nygowski, który nie usłyszał sygnału odwrotu i nie był zorientowany, że nie ma już wokół kolegów. Kiedy żandarmi znaleźli się naprzeciwko niego, Nygowski wychylił się zza drzewa i zaczął strzelać, ale zaciął mu się zamek. Wykorzystali to żandarmi, którzy ciężko ranili Nygowskiego. Ten wówczas siedemnastoletni bojowiec wkrótce z tego powodu zmarł.

Postawa żołnierzy niemieckich w Strzegowie na wypadek akcji zbrojnej została oceniona właściwie. Wszyscy w chwili otwarcia ognia na posterunek uciekli w stronę Mławy. Peowiaci po walce wycofali się do przygotowanej kryjówki u Teodora Kowalewskiego. Na drugi dzień przyjechało z Mławy do Strzegowa kilkudziesięciu żołnierzy i żandarmów. Zaczęto szukać uczestników napadu. Zostali aresztowani: Leonard Goszczycki, Bolesław Charzyński, Władysław Welenc, Antoni Dmochowski, Zygmunt Trepczyński, Jan Tarłowski, Jan Nitecki, Czesław Luks, Adam Piasecki, Waclaw Sokołowski, Michał Wyszyński, Jan Flot, Bernard Olszewski. Śledztwo toczyło się szybko i brutalnie. Aresztowanych bito i torturowano najpierw w Strzegowie, a potem w Mławie. Należy przypuszczać, że Flot i Olszewski nie należeli do POW i nie brali udziału w akcji. Wyrokiem sądu wojskowego z dnia 26 X 1918 r. zostali skazani na śmierć:

Dmochowski, Sokołowski, Welenc, Wyszyński, Charzyński, Trepczyński. Uniewinniono tylko Adama Piaseckiego⁶⁷.

Adwokaci Wierzbicki i Koszutski złożyli apelację od wyroku, która razem z interwencją ks. Grochowskiego u gubernatora Beselera odniosła częściowy skutek. Z mieszkańców Strzegowa zdjęto dużą kontrybucję. Wyszyńskiemu karę śmierci zamieniono na 12 lat więzienia, podobnie Charzyńskiemu, Trepczyński i Welenc otrzymali po 15 lat, Sokołowskiego uniewinniono. Skazani na karę pozbawienia wolności zostali przewiezieni do więzienia w Cytadeli w Warszawie, gdzie przebywali do 11 XI 1918 r. Pozostałych peowiaków, co do których utrzymano w mocy wyroki śmierci, rozstrzelano na dziedzińcu starego browaru w Mławie (ul. Kościuszki 4). W czasie pogrzebu odbyła się olbrzymia manifestacja ludności, która przeraziła Niemców. Za działalność w POW ścigany był w omawianym czasie Franciszek Rusek oraz znany działacz chłopski Władysław Uciński⁶⁸. Szreńska organizacja POW udaremniła wywiezienie przez Niemców zgromadzonych w Szreńsku dzwonów kościelnych, skonfiskowanych w okolicznych kościołach⁶⁹ na potrzeby przemysłu zbrojeniowego.

Niezależnie od opisywanych wystąpień POW przygotowywała się do rozbrojenia okupantów. Mobilizacji POW w obwodzie mławskim miano dokonać 9 listopada⁷⁰. Poszczególne placówki terenowe otrzymały zadanie rozbrojenia posterunków żandarmerii na swoim terenie oraz udzielenia pomocy w rozbrojeniu Niemców w Mławie, gdzie było ich ok. 800 z bronią, ponadto spodziewano się przejazdów przez mławską stację kolejową dużych transportów wojskowych jadących z głębi Królestwa w kierunku Prus Wschodnich.

W związku z tym z Mławy zostali wysłani w teren łącznicy z rozkazami mobilizacji, jak też doprowadzenia do miasta zbędnych tam żołnierzy. Przewodnikiem peowiaków z Rumoki, skierowanych do Mławy, był Bolesław Cytowski. Dowodził nimi nauczyciel Jaworski. Koncentracja peowiaków w Mławie odbywała się na dziedzińcu gimnazjum i handłówki. Do przejęcia władzy w pow. mławskim wyznaczony był Zygmunt Choromański z Gostkowa w pow. ciechanowskim. Jako dzień rozpoczęcia akcji wyznaczono 11 listopada 1918 r. Poza POW do przejęcia władzy przygotowywały się również organizacje polityczne. Rozbrojeniem wojsk i żandarmerii kierowali por. Władysław Czapski z I korpusu (gen. Dow-

⁶⁷ Relacje Zygmunta Trepczyńskiego, Leona Goszczyckiego oraz Bolesława Fryzowskiego (zbiory własne).

⁶⁸ Relacja Wacława Zatorskiego (zbiory własne). Zbiór Władysława Ucińskiego w Zakładzie Historii Ruchu Ludowego. Życiorys oraz pismo Wiktorii Ucińskiej z 9 IV 1964 r. do Powiatowego Komitetu ZSL w Mławie (zbiory własne).

⁶⁹ Relacja Wacława Zatorskiego (zbiory własne).

⁷⁰ Relacja Walentego Zbyszynskiego (zbiory własne).

hora-Muśnickiego), ppor. Jan Wadoń, por. Galicz, kornet Smorzewski, por. Obrębski oraz kilku żołnierzy z aparatu werbunkowego Polnische Wehrmacht, a nadto Alfred Waśkowski z POW, który pod nieobecność komendanta Janusza Korzuchowskiego objął dowództwo. Pomagali mu czołowi działacze POW — Rajmund Nuskiewicz, Aleksander Kafarski i Bohdan de Niseau⁷¹. Komenda POW mieściła się wówczas w domu przy ul. Stary Rynek u zbiegu z ulicą 17 Stycznia (wówczas Krzynowłodzka).

Rozbrajanie Niemców trwało kilka dni. Wojsko i żandarmeria rozlokowane były w kilku punktach miasta. U zbiegu ul. Kościuszki i Sienkiewicza była kompania Wehrmachtu w sile 120 ludzi, złożona z Alzatków. Naprzeciwko Garnizonu Wojskowego w domu pod nr 2 (ul. Kościuszki) stacjonowało kilkudziesięciu żandarmów. Przy ul. Żwirki 23 (gmach Zakładów Prod. „Unitry”) znajdował się szwadron „Huzarów Śmierci”. Przy zbiegu ul. Żwirki oraz Żeromskiego, w domu narożnym „Spójni”, kwaterował oddział żandarmerii. Niewielki oddział wojskowy stacjonował w domu przy ul. Reymonta 2 (obecnie siedziba Komisariatu MO).

Rozbrojenie przebiegało na ogół spokojnie. Każdy z pododdziałów POW i wojska spełnił określone zadanie. Zupełnie bez oporu oddawali broń w ręce polskie żołnierze Wehrmachtu. Najwcześniej, 11 listopada został rozbrojony oddział żandarmerii niemieckiej stacjonujący w domu „Spójni”. Jeden z uczestników tak to opisuje: „Zaatakowaliśmy ich o godz. 9.00. Wszedł do nich i pertraktował por. Wilhelm. My w sześciu staliśmy wokół budynku z karabinami gotowymi do strzału. Zgodzili się zostawić broń — 50 karabinów. Nie rewidowaliśmy ich. Jeden z nich zostawił rewolwer, z którego potem zabili Henryka Sokalskiego. Wyjechali na podwodach. Było ich wtedy 17. Przed tym kilku uciekło”⁷². Następnie pluton miejski został skierowany pod Starostwo (ul. Sienkiewicza 1) w celu rozbrojenia głównego oddziału wojska oraz żandarmerii naprzeciwko Starostwa. Oficerowie początkowo opierali się, gdy zgłoszono żądanie oddania broni. Żołnierze zaś oddawali ją chętnie, wielu z nich było pijanych, inni mieli przy czapkach czerwone kokardy. Wiele z tych żołnierzy należało do Rady Żołnierskiej. Akt składania broni przez żandarmów oraz żołnierzy obserwowali ze wzruszeniem i entuzjazmem mieszkańcy Mławy. Rozbrojeni Niemcy odchodzili w zwartych jednostkach w kierunku stacji kolejowej pod eskortą członków POW i uczniów handłówki, skąd odjeżdżali pociągami do Prus Wschodnich bądź szli pieszo do Hłowa, które w tym czasie było jeszcze w granicach Niemiec.

⁷¹ Relacje Czesława Miklewicza, Wacława Zatorskiego, Józefa Piekarskiego, Zenona Kamińskiego, Władysława Rogozińskiego, Walentego Zbyszyńskiego (zbiory własne).

⁷² Relacja Bolesława Cytowskiego (zbiory własne).

W rozbrojeniu Niemców brali również udział znani działacze lewicowi: Stefan Wtulich, Jan Zakrzewski, Władysław Uciński i Franciszek Rusek. Niektórzy z nich akcją rozbijania usiłowali przekształcić w działania skierowane przeciwko formującym się władzom polskim. W czasie przemówienia przed Starostwem (obecnie dom przy ul. Kościuszki 2) został aresztowany Jan Zakrzewski oraz Franciszek Rusek⁷³. Jan Zakrzewski podaje w swojej relacji: „Niemcy w listopadzie 1918 r. w domu, gdzie jest obecnie poczta (ul. Reymonta 1), stworzyli Radę Żołnierską, która zwróciła się do nas (przedstawicielei SDKPiL) z propozycją oddania nam broni. Broni nie wzięliśmy, gdyż nie mieliśmy jej komu dać, nie mieliśmy tyłu zwolenników. Podczas rozbijania Niemców przemawiałem przed gmachem Starostwa i tu mnie aresztowali razem z Franciszkiem Ruskiem. Osadzono nas w areszcie, mieszczącym się w domu przy ul. Kościuszki 4. Po czterech dniach przyjechał do Mławy prokurator Koszutski, przeproszono nas za pomyłkę i powiedziano nam, że «nie można aresztować wolnych obywateli»”⁷⁴. Działacze lewicowi, mówiący wówczas o rewolucji i proponujący wiele rozwiązań radzieckich w dziedzinie życia społecznego i politycznego, nie mieli wielu zwolenników, także wśród klasy robotniczej. „Po blisko 150 latach niewoli w świadomości mas pracujących ponad wszystkim dominowały siłą rzeczy dążenia narodowowyzwoleńcze”⁷⁵.

Najwięcej kłopotów nastęrczało rozbrojenie „Huzarów Śmierci”⁷⁶. Akcję tę rozpoczęto — po rozbrojeniu wszystkich oddziałów niemieckich na terenie Mławy — od zabrania huzarom koni zapasowych, które mieli w byłych stajniach kawalerii rosyjskiej, w tzw. maneżu, oraz w zespole budynków w Alejach (obecnie domy Rejonu Dróg Publicznych). Kiedy

⁷³ Relacje Józefa Piekarskiego oraz Jana Zakrzewskiego (zbiory własne). Z relacjami tymi zgodna jest wiadomość zamieszczona przez J. Kancewicza: „POW i Straż Bezpieczeństwa aresztowały esdekapelowców także i na prowincji w Mławie, Ciechanowie i wielu innych miejscowościach”. *Ruch robotniczy i ludowy w Polsce (1914—1923)*, Warszawa 1961, s. 168. Józef Piekarski tak pisze w swojej relacji: „Wtedy chciał ująć władzę w mieście nauczyciel Franciszek Rusek, późniejszy działacz komunistyczny. Przemawiał do zgromadzonych ludzi. Przemówienie jego przyjęli ludzie niechętnie. Przemawiał ze schodów domu przy ul. Kościuszki 2. Zamknięto go wtedy i był to drobny incydent podczas rozbrojenia. Po kilku dniach wypuszczono go” (Relacja z 12 III 1961, zbiory własne).

⁷⁴ Relacja Jana Zakrzewskiego z 11 II 1964. Autor relacji popełnia omyłkę co do osoby prokuratora, gdyż Stanisław Koszutski nie był wówczas prokuratorem, ale adwokatem. Interweniował on często w sprawie zwolnienia aresztowanych lewicowców. Por. R. Juszkiewicz, *Jan Zakrzewski*, „Pięć Rzek”, lipiec—wrzesień 1965, nr 3/36, s. 9.

⁷⁵ Z. Szczygielski, H. Tyniecki, *Z dziejów delegatów robotniczych w Polsce*, Warszawa 1960, s. 6.

⁷⁶ „Huzarzy Śmierci” należeli do wyborowych oddziałów ówczesnego Wehrmachtu, które do końca wojny zachowały pełną dyscyplinę wojskową.

pluton POW w sile ok. 30 ludzi wracał do miasta, w połowie długości Alei spotkał się z jadącymi konno od Mławy huzarami. Por. Wilhelm, dowodzący oddziałem POW, zatrzymał oddział niemiecki i kazał otoczyć go swoimi żołnierzami, a Niemcom rozkazał oddać broń. Na komendę swojego dowódcy Niemcy wyciągnęli szable i zamierzali przebić się siłą. Wówczas por. Wilhelm wdał się w pertraktacje z dowódcą niemieckim, który zapewnił, że jego żołnierze złożą broń przed przekroczeniem granicy, w pobliżu Iłowa. W związku z tym oświadczeniem pozwolono im odjechać. Obietnicy tej huzarzy nie dotrzymali⁷⁷. Rozbrajano również oddziały wojskowe wracające pociągami do Prus Wschodnich⁷⁸. Oddziały przejeżdżające przez Mławę pociągami, które nie chciały oddać broni, zatrzymywano rozkręcając tory kolejowe bądź też odczepiając lokomotywy. Rozbrojenia kolejarzy niemieckich dokonywała specjalna grupa POW. Kompania Wehrmachtu stacjonująca w gmachu Urzędu Celnego wymaszerowała do Iłowa z bronią w rękę.

Po rozbrojeniu Niemców w Mławie prawie wszystkie siły POW oraz tych, którzy ze wsi przychodzili na pomoc organizacji w Mławie, skierowano na stację kolejową w Mławie-Wólce, gdzie prowadzono akcję rozbrajania transportów wojskowych. „Chyba 3 dni po rozbrojeniu (po 11 XI) przyjechał na stację kolejową transport wojskowy, który nie chciał złożyć broni. Otoczyliśmy wówczas cały transport, a nasi dowódcy, Czapski, Jaworski i Galicz, poszli do nich na pertraktacje. Rozmowy trwały od 16 do 18. Wreszcie broń oddali i pojechali pociągiem do Iłowa”⁷⁹. Jedną z grup powiataków pełniącą służbę na stacji kolejowej miała za zadanie „wyłapywanie Niemców” i grupowanie ich w jednym miejscu, potem przychodził inny zespół i odprowadzał rozbrojonych do pobliskiej granicy (3 km)⁸⁰. Franciszek Bieniek, biorący udział w rozbrojeniu na stacji kolejowej, podaje: „Niemcy nie chcieli się dać łatwo rozbrajać. Pomagali nam nawet jeńcy rosyjscy, którzy wracali z niewoli”⁸¹. Razem z młodzieżą gimnazjalną uczestniczył aktywnie w rozbrojeniu nauczyciel tejże szkoły — Jerzy de Niseau, który prowadził w tym czasie referat polityczny w POW na terenie miasta⁸². Najwcześniej ewakuował się z Mławy gubernator von Loos, uciekając samochodem w kierunku Warszawy.

Żandarmi z posterunków w terenie starali się niepostrzeżenie wyjechać nocą. Udało się im to w Radzanowie, lecz zostali zatrzymani w

⁷⁷ Relacje Bolesława Cytowskiego, Walentego Zbyszyńskiego, Zenona Kamińskiego i Józefa Piekarskiego (zbiory własne).

⁷⁸ A. Przybylski, *Wojsko Polskie 1918—1921*, Warszawa 1930, s. 30.

⁷⁹ Relacja Walentego Zbyszyńskiego (zbiory własne).

⁸⁰ Relacja Mariana Pszczółkowskiego (zbiory własne).

⁸¹ Relacja Franciszka Bieńka (zbiory własne).

⁸² Relacje Mariana Pszczółkowskiego, Tadeusza Korzybskiego i Jerzego Rudowskiego (zbiory własne).

Szreńsku i gdyby nie ochrona żołnierzy z POW, dowodzonych przez Henryka Klemensa Sokalskiego, zostaliby prawdopodobnie pobici przez tłum mieszkańców, pragnących wziąć odwet za ich okrucieństwa w czasie okupacji. Posterunek żandarmerii w Szreńsku, wzmocniony 14 żołnierzami, rozbrojono dopiero w dniu 18 listopada. Najbardziej aktywni przy tym byli: Kazimierz Nowicki, Jan Czaplicki, Walenty Losman, Stanisław Sienkiewicz oraz Waclaw Zatorski. W ramach akcji rozbrojeniowej ewakuowano ze Szreńska do Mławy i dalej do granicy szpital wojskowy. O przebiegu drugiej akcji POW na posterunek w Strzegowie informuje Bolesław Fryzowski: „Żadnych kłopotów z rozbrojeniem żandarmów w Strzegowie nie mieliśmy. Weszliśmy rano na posterunek i zażądaliśmy broni, którą nam oddali i prosili, aby nie robić im krzywdy”⁸³. Ignacy Góralski tak opisuje przebieg rozbrojenia w Kuczborku: „Poszliśmy z kijami i rewolwerami w rękę na posterunek w Kuczborku i rozbroiliśmy 10 żandarmów, zabierając im karabiny, rewolwery, naboje i wszystkie płaszczce, a ich doprowadziliśmy tylko w mundurach do granicy w Iłowie. Oporu nie stawiali”⁸⁴.

Rozbrojenie i przejmowanie władzy z rąk Niemców zakończyło się tragicznym epizodem — zastrzeleniem przez nich w pobliżu granicy ucznia handlówki, drużynowego drużyny harcerskiej przy tejże szkole, oraz aktywnego członka POW, Henryka Sokalskiego⁸⁵. Bolesław Cytowski opisuje okoliczności jego śmierci: „Eskortowali ich [żandarmów z Mławy, z budynku „Spójni”] Henryk Sokalski i Jerzy Markuszewski z plutonu szkolnego POW. Kiedy dojechali do młyna na Mławce, jeden z żandarmów wyjął pistolet i strzelił do Sokalskiego, zabijając go [...] reszta żandarmów uciekła do granicy w Iłowie”⁸⁶.

Przejęcia cywilnych agend władzy w Mławie dokonał Zygmunt Chormański przy pomocy aplikantów: Stefańskiego i Parczewskiego. W kasach instytucji niemieckich znaleziono ok. 5 mln marek. Funkcję starosty objął komisarz rządowy, b. aplikant sądu mławskiego — Chrapow-

⁸³ Relacja Bolesława Fryzowskiego (zbiory własne).

⁸⁴ Relacja Ignacego Góralskiego (zbiory własne).

⁸⁵ Relacje Waclawa Zatorskiego, Jerzego Rudowskiego, Bolesława Cytowskiego, Zenona Kamińskiego, Walentego Zbyszyńskiego (zbiory własne). Por. także S.W. Wojskowski, *Naprzód skauci*, Londyn 1968, s. 43.

⁸⁶ Relacja Bolesława Cytowskiego (zbiory własne). W kronice I Mazowieckiej Drużyny Harcerskiej czytamy: „We wrześniu 1918 r. druh Hikiert zdaje drużynę druhowi Henrykowi Sokalskiemu. Druh Sokalski niedługo prowadził drużynę, gdyż został zabity przez Niemców w czasie ich rozbrajania. Cześć Jego zacnej duszy!” (s. 63). Klemens Henryk Sokalski został pochowany na cmentarzu w Mławie. W momencie śmierci miał 17 lat. Pochodził z Lipowca w pow. mławskim, gdzie ojciec jego był rządcą majątku ziemskiego. Jak podaje jego kolega Zbigniew Reinhard: „Sokalski miał siostrę. W gronie kolegów był bardzo lubiany i szanowany” (zbiory własne).

ski. Radosław Krajewski, mianowany burmistrzem Mławy, z nie ustalonych przyczyn, urzędowania nie objął. Burmistrzem został Henryk Moszczyński. Zorganizowano następnie Straż Obywatelską, na czele której stanął Bronisław Kowalski (właściciel drukarni). Obok uczniów handlowki zapisało się do niej kilku nauczycieli z dyr. Mieczysławem Pogonowskim na czele. Komenda Powiatowa Straży Obywatelskiej czy też Milicji Ludowej, jak mówią niektóre źródła, mieściła się przy ul. 3 Maja (obecnie Obróńców Stalingradu), w gmachu „Lutni”⁸⁷. W rozbrojeniu Niemców i organizowaniu polskich władz wielkie usługi oddali mławscy kolejarze.

Przyjmowanie i rozbrajanie dalszych transportów wojskowych w Mławie-Wólce trwało ok. 3 tygodni. Na akcje te chodzili peowiacy skoncentrowani w b. koszarach Alzatzyków. Ponadto część peowiaków zaczęła pełnić funkcje straży granicznej, będącej w stadium organizacji.

Po rozbrojeniu Niemców rozpoczęła się trudna praca tworzenia zębów własnej państwowości. Władze polskie przystąpiły do tworzenia wojska. Nastąpiła mobilizacja peowiaków. Zaczęło się zgłaszać do wojska wielu ochotników. W Ciechanowie zaczął się tworzyć 32 pp, do którego szli ochotnicy z powiatów: mławskiego, przasnyskiego, płockiego, sierpeckiego i makowskiego⁸⁸. Czwarta kompania tego pułku została zorganizowana w Mławie. Dowodził nią por. Krzywobłodzki, wchodziła zaś w skład II batalionu, którego dowódcą był mjr Jankowski. Liczyła 216 żołnierzy i była nieźle wyposażona w broń zarekwirowaną w Mławie. Do reszty pułku w Ciechanowie kompania dołączyła w grudniu 1918 r. Przed odejściem jej do Ciechanowa wszyscy peowiacy z pow. mławskiego, z wyjątkiem ok. 100 (60 w Mławie oraz 40 w terenie), pełnili funkcje policyjne i ochrony publicznych i wojskowych obiektów oraz granicy⁸⁹. Bolesław Fryzowski ze Strzegowa tak opisuje mobilizację do pułku: „O godz. 11.00 w dniu 11 XI na podwodach wszyscy z naszej placówki odjechaliśmy do Ciechanowa. O zmierzchu zameldowaliśmy się w koszarach 32 pp. Mie-

⁸⁷ Milicja Ludowa PPS powstała na północnym Mazowszu w dniu 11 XI 1918 r. w Płocku. (A. Leinwand, *Pogotowie Bojowe i Milicja Ludowa w Polsce 1917—1918*, Warszawa 1972, s. 33); T. Świecki, F. Wybult podają, że Milicja Ludowa nie zdołała się rozwinąć w powiatach: Płońsk, Mława i Ciechanów (*Mazowsze Płockie...*, s. 288). Zaprzecza temu Zbigniew Ruttiè (*Wspomnienia z lat 1918—1920*, Komunikat nr 31 Koła Pułku 4-ego Ułanów Zaniemeńskich, Londyn 1974, s. 42) podając: „Z naszymi koszarami sąsiadowały koszary piechoty, w których organizowała się i kwaterowała Milicja Ludowa lub — jak ją nazywaliśmy — «Czarna Milicja», z powodu jej czarnych mundurów, lub «Milicja Moraczewskiego» od nazwiska jej twórcy, ówczesnego socjalistycznego ministra Moraczewskiego”.

⁸⁸ T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie...*, s. 315.

⁸⁹ Relacje Walentego Zbyszyńskiego, Bolesława Cytowskiego, Zenona Kamińskiego, Władysława Rogozińskiego, Wacława Zaborowskiego, Leona Ganczyckiego oraz Zbigniewa Reinharda (zbiory własne).

liśmy z sobą naszą broń. W Strzegowie pozostali: Józef Makowski, Stanisław Trepczyński, Stefan Kapczyński. Dowodził naszą kolumną Wacław Pawlak”⁹⁰.

W Mławie formował się również 2 szwadron 4 pułku ułanów. Przy jego organizacji odznaczyli się miejscowi ziemianie — Tadeusz Sułowski i Karol Reinhard, łożąc znaczne środki materialne⁹¹. Do kawalerii zgłaszali się głównie ziemianie i synowie bogatych chłopów. W szwadronie znalazła się również spora grupa młodzieży warszawskiej ze szkół średnich, która dotarła do Mławy pociągiem, przywożąc ze sobą broń i siodła, a nawet konie. Trzon kadry szwadronu stanowili dowborczycy. Jego dowódcą został por. Antoni Witkowski (z Warszawy). 1 pluton objął ppor. Władysław Wojciechowski, a jego zastępcą został plut. Józef Śledź. Dowódcą 2 plutonu był ppor. Teofil Skuretowicz (z Witebszczyzny), zastępcą zaś — plut. Józef Fajkowski; 3 plutonem dowodził ppor. Jerzy Krafft (z Warszawy), zastępcą został plut. Kazimierz Śmietanko. Ppor. Władysław Jarzyński stanął na czele 4 plutonu, zastępował go plut. Wojtulewicz. Szefem szwadronu mianowano plut. Ryszarda Szczepańskiego⁹². Ułani nie byli lubiani przez żołnierzy POW, idących na ochotnika do 32 pp. Działy tu wyraźnie niechęci klasowe oraz fakt, że większość członków POW miała poglądy lewicowe.

Razem z dziesiątkami peowiaków z gm. Szreńsk do 32 pp na ochotnika poszła ze Szreńska cała orkiestra strażacka⁹³. Akcją werbunkową do wojska w pow. mławskim kierował por. Wilhelm. Wielu mławian zostało również skierowanych do 1 pp (przekształconego potem na 7 pp Legionów). Do wojska ludzie szli spontanicznie⁹⁴. Jak podaje jeden z działaczy tamtego okresu, razem z nim zgłosiło się pod koniec 1918 r. ze wsi Krzywki i Kuczborka 18 ochotników, a potem jeszcze następni. Z całego powiatu wstąpiło do wojska ok. 1000 ludzi. „Pamiętam, jak się ustawialiśmy na początku Alei w czwórkach, to szeregi nasze ciągnęły się aż do stacji kolejowej”⁹⁵.

⁹⁰ Relacja Bolesława Fryzowskiego (zbiory własne).

⁹¹ T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie...*, s. 315 oraz relacje Zbigniewa Reinharda, Jerzego Rudowskiego (zbiory własne).

⁹² Relacja Aleksandra Wyszynskiego (zbiory własne) oraz Z. Ruttiè, *Wspomnienia...*, s. 41.

⁹³ Relacja Wacława Zatorskiego (zbiory własne).

⁹⁴ T. Nałęcz tak wyjaśnia stosunek społeczeństwa polskiego do wojska: „Sympatia do wojska związana była nie tylko z rozpłomienieniem uczuć narodowych. Doświadczenia wyniesione z kończącej się wojny unaocznily tragizm położenia narodu, pozbawionego własnej armii. Narodu takiego nie omija danina krwi. Składają żołnierz przyobleczony w obcy, znieawidzony mundur, w imię dalekich mu interesów”. *Rok 1919...*, s. 204.

⁹⁵ Relacja Mariana Nadratowskiego (zbiory własne). Długość Alei, ciągnącej się od Mławy do stacji kolejowej, wynosi 3 km.

Sporo kłopotów dostarczała władzom wojskowym w Ciechanowie „mławska kompania” 32 pp. Bolesław Cytowski pisze: „Między naszą kompanią a dowództwem pułku powstał antagonizm. Powstał on na tym tle, że my nie chcieliśmy się meldować np. «panie poruczniku», ale tylko «obywatelu poruczniku». Mówiliśmy im, że znów chcą stworzyć pańskie wojsko. Później stworzyliśmy taki komitet, który kierował naszą kompanią. Do komitetu należeli: Mieczysław Retkowski, Tadeusz Retkowski, Tadeusz Skibiński i ja. Oliwy do ognia dołał zamach ks. Sapiehy i płka Januszajtisa. Myśmy to oceniali jako zamach przeciwko Piłsudskiemu i demokracji. Zaczęliśmy agitować w innych kompaniach. Kolegom zagrozili aresztowaniem, a mnie aresztowali. Na drugi dzień zorganizowano nade mną sąd wojenny. Było na sali 10 oficerów. Krzyczeli na mnie «bolszewik», a ja broniłem się tym, że my jesteśmy za Piłsudskim. Zanim skończyła się rozprawa, bracia Retkowscy przyprowadzili tłum żołnierzy, którzy rozbili drzwi w sali i zabrali mnie do swojej kompanii. Kiedy bracia Retkowscy wyszli na ulicę, schwytano ich i wywieziono do Warszawy i osadzono w więzieniu przy ul. Dzikiej. Potem uciekł Skibiński i ja. Pojechałem do Warszawy i zgłosiłem się do kompanii akademickiej, z którą pojechałem pod Lwów”⁹⁶. Władysław Rogoziński o buncie w 32 pp i jego przyczynach tak opowiada: „Po rozbrojeniu Niemców, gdzieś po trzech tygodniach, w Mławie został tylko jeden pluton, a reszta z nas poszła na ochotnika do wojska w Ciechanowie, gdzie organizował się 32 pp. Kiedy przyszliśmy do Ciechanowa, był tam już batalion wojska z polskiego Wehrmachtu. Nasz batalion składał się z samych peowiaków okolicznych powiatów. Między nami a tamtymi z polskiego Wehrmachtu dochodziło do kłótni. Obrywaliśmy im np. orzełki z koronami. Myśmy uznawali się za wojsko demokratyczne. Mówiło się u nas «obywatelu poruczniku», a u nich «panie poruczniku», jak chciało dowództwo. O wiele spraw tego rodzaju doszło do buntu. Bezpośrednią przyczyną buntu było aresztowanie naszych przywódców: Mieczysława i Tadeusza Retkowskich, Bolesława Cytowskiego i Tadeusza Skibińskiego. Cały nasz komitet poszedł wtedy pod areszt pułkowy, ale nie uwolniliśmy ich, gdyż zostali wywiezieni do Warszawy. Po buncie tym nasz batalion zdziesiątkowano, wysyłając poszczególnych żołnierzy do różnych pułków, a nas wysłano na front”⁹⁷.

Napięcia społeczne dawały o sobie znać nie tylko w wojsku, ale także w różnych grupach społecznych i zawodowych. Najostrzej rysowały się sprzeczności na wsi. Prasa krajowa tego okresu często donosiła o zebraniach wśród chłopów, domagających się reformy rolnej oraz zniesienia

⁹⁶ Bolesław Cytowski urodził się 28 III 1899 r. w Mławie w rodzinie rzemieślniczej. W okresie międzywojennym należał do PPS, w okresie okupacji do AK.

⁹⁷ Relacja Władysława Rogozińskiego (zbiory własne).

⁹⁸ J. M o l e n d a, *Masy chłopskie i ruch ludowy w czasie wojny 1914—1918*, w:

uciążliwych powinności na rzecz dworów⁹⁸. Na wsi zaczęły powstawać Rady Delegatów Robotników Folwarcznych. Natomiast w grudniu 1918 r. powstał w Mławie klub partyjny „Proletariat”, mieszczący się w domu narożnym, przy zbiegu ul. Żeromskiego i Żwirki. Twórcami i aktywistami klubu byli Jan Zakrzewski oraz grupa nauczycieli — Franciszek Rusek i Stefan Wtulich (którzy opuścili szeregi PSL Wyzwolenie i przeszli do SDKPiL) oraz nauczyciele handlowki — Franciszek Krupijewski, Michał Czubak i Mieczysław Jeżewski⁹⁹. Na wsi i w PSL Wyzwolenie w tym czasie cieszył się wielkim autorytetem jeden z czołowych działaczy tej organizacji, trybun chłopski Władysław Uciński. Wchodził w skład delegacji, witającej Józefa Piłsudskiego po powrocie z Magdeburga. W swoim przemówieniu powitalnym stwierdził m.in.: „Lud ci powierzył wszystko, i to, co najbardziej ukochał, to jest swoją wolność. Pamiętaj, abyś jej nie podeptał”¹⁰⁰.

Społeczeństwo regionu mławskiego w okresie walki o niepodległość, pomimo rozbicia politycznego, wykazało dojrzałość obywatelską. Świadomość narodowa dotarła wówczas do stosunkowo szerokich kręgów społecznych. Zdumiewa ofiarność, wytrwałość, a niekiedy i bohaterstwo wielu ludzi gotowych oddać życie za niepodległą Rzeczpospolitą. Biografie najbardziej aktywnych działaczy społecznych i niepodległościowych mławskiego Mazowsza pozwalają na jeszcze jedną konstatację: w szeregach obrońców kraju i rzeczników jego niepodległości, jak nigdy dotąd, obok tradycyjnych przywódców, rekrutujących się z warstw ziemiańskich i inteligenckich, znaleźli się dość liczni działacze robotniczy i chłopscy. To było zjawisko nowe i ważne dla bytu organizującego się państwa polskiego.

Ruch robotniczy i ludowy w Polsce (1914—1923), Warszawa 1961, s. 379, oraz relacja Zbigniewa Reinharda (zbiory własne).

⁹⁹ R. Juszkievicz, J. Zakrzewski, „Pięć Rzek”, lipiec—wrzesień 1965, nr 3/36, s. 9, 10.

¹⁰⁰ Skrócony życiorys Władysława Ucińskiego, ZHRL, zbiór W. Ucińskiego.